

środa, 17.04.2024

Jak wygląda moja wiara Jezusowi?

Chwila na refleksję. Rozważania do Ewangelii J 6, 35-40. Jezus powiedział do ludu: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknąć; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym». „Aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne”. To jest najważniejsza wola Ojca, którą przyszedł objawić nam Jezus. W oryginale na określone słowa „widzi”, jest użyte słowo „teogon”, to znaczy każdy oglądający Syna, będący w przymierzu z Nim, będący w bliskości z Nim, ufający Jego nauce, co wiąże się z drugim warunkiem: „Kto wierzy w Niego”... Nie chodzi tu o wiarę w cuda, które On dokonywał lub dokonuje, na przykład rozmnażanie chleba, ale chodzi o wiarę Jego nauce i przesłaniu, które On przyniósł na ziemię. Jak wygląda moja wiara Jezusowi? Czy ufam Mu bardziej niż sobie, światu, nauce, układowi? B.W. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/100665>